

# WĘGIERSKIE ŚWIĘTO 15 MARCA W KRAKOWIE

*Najświętsza Maryjo Panno, Matko nasza  
Odwieczna wielka Patronko!  
Będąc w wielkim nieszczęściu, nasza  
ojczyzna*

*Wola do Niej:*

*Nie zapomnij o Węgrzech  
Ukochanej ojczyźnie naszej,  
Nie zapomnij o biednych Węgrach!  
Umiłowana cudna córko  
Przedwiecznego Boga Ojca,  
Matko Jezusa Chrystusa,  
Oblubienico Ducha Świętego!  
Nie zapomnij o Węgrzech  
Ukochanej ojczyźnie naszej,  
Nie zapomnij o biednych Węgrach!\**

Pieśń *Boldogasszony Anyánk* powstała najprawdopodobniej na początku XVIII wieku. Przed laty kończyła uroczystości kościelne związane z węgierskim świętem, obchodzonym 15 marca w katedrze wawelskiej.

Data ta jest dla Węgrów datą szczególną. To początek wiosennego budzenia się przyrody do życia, ale także, a może przede wszystkim, wspomnienie wybuchu walk narodowyzwolenczych na Węgrzech. Gdy ruch rewolucyjny znany jako Wiosna Ludów (1848–1849) ogarnął niemal całą Europę, dla Węgrów, desperacko pragnących wyrwać się spod panowania austriackiego, finał tego zrywu niepodległościowego był niepomysłny. Węgrzy tę walkę przegrali, o czym zadecydowało sprzymierzenie się wojsk cesarskiej Austrii i carskiej Rosji, a represje po przegranej były dla Węgrów tragiczne. W tym miejscu warto wspomnieć Polaków walczących u boku Węgrów „za wolność naszą i waszą” (choć tu bardziej pasowałoby: waszą i naszą): generałów Józefa Bema, Józefa Wysockiego i Henryka Dembińskiego oraz wielu innych znanych i nieznanych z imienia i nazwiska. Zanim jednak Węgry poniosły klęskę, właśnie 15 marca 1848 roku przywódcą powstania, które rozpoczęło się w Peszcie, został Lajos Kossuth. Ze schodów Muzeum Narodowego poeta młodego pokolenia Sándor Petőfi odczytał dwanaście punktów żądań (m.in. żądano

swobód obywatelskich, powołania niezależnego od Austrii rządu węgierskiego, uwolnienia więźniów politycznych), które stały się programem walki narodowyzwolenczej Węgrów. Wokół Lajosa Kossutha gromadzili się ludzie w różnym wieku i różnych profesjach, głównie młodzież, studenci. Stąd też dzień 15 marca jest również świętem młodzieży węgierskiej.

Krakowscy hungaryści, studenci i pracownicy Katedry Filologii Węgierskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjaciele Węgieł, a także Węgrzy zamieszkali w Krakowie i okolicach lub studiujący tutaj, co roku od wielu lat w niedzielę najbliższą dacie 15 marca gromadzą się w katedrze na Wawelu, gdzie celebrowana jest msza święta w intencji Węgieł, hungarystów krakowskich i wszystkich, którym bliskie są Węgry, a także wywodzących się stamtąd królów Polski. Od kilku lat msza koncelebrowana jest przez księdza Macieja Józefowicza, po części Węgra, który uroczystość w katedrze wzbogaca językiem węgierskim, tak jak i studenci, którzy część czytań mszalnych czytają po węgiersku.

Po mszy wszyscy gromadzą się przy sarkofagu św. Jadwigi, a następnie schodzą do krypt, gdzie przy grobie Stefana Batorego zostaje odśpiewany hymn węgierski

zaczynający się od słów: *Isten, áldd meg a magyart!* (Boże, błogosław Węgrów!), a także polska pieśń *Boże, coś Polskę*. W obu miejscach składane są wiązanki kwiatów ozdobione wstążkami w kolorach węgierskich i polskich.

Tego dnia na Węgrzech młodzi Węgrzy, a także polscy studenci przypinają do ubrań kokardki w barwach Węgieł, które są symbolem tego święta.

Po zakończeniu uroczystości na Wawelu obchody święta są kontynuowane na krakowskim Kazimierzu w sympatycznej węgierskiej restauracji Deli bar, której właściciel, Węgieł, jest wielkim przyjacielem polskich studentów hungarystyki i węgierskich studentów uczących się w Krakowie.

**Małgorzata Stós**

starszy wykładowca  
w Katedrze Filologii Węgierskiej UJ



Fot. Renata Cynarska



Studenci wraz z księdzem Maciejem przed wejściem do Katedry, marzec 2010 r.

M. Stós

<sup>1</sup> Przekład pieśni *Boldogasszony Anyánk* w tłumaczeniu autorki.